



## Kampanie dezinformacyjne Rosji przed wyborami do Parlamentu Europejskiego

Agnieszka Legucka

Zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) są dla Federacji Rosyjskiej (FR) okazją do przeprowadzenia kampanii dezinformacyjnych i operacji wpływu w państwach Unii Europejskiej (UE). Rosja liczy na wzmocnienie w PE ugrupowań skrajnych, eurosceptycznych i antyukraińskich. Chcąc ochronić procesy demokratyczne w UE, Polska może zwiększyć świadomość obywateli na temat intencji i sposobów wpływania Rosji na europejskich wyborców, a także określić strategię reagowania, w tym polepszyć komunikację ze społeczeństwem.

Od marca 2022 r. [UE stosuje rozszerzone rozumienie](#) kampanii dezinformacyjnych i operacji wpływu, które określa mianem FIMI (Foreign Information Manipulation and Interference). Taka działalność ma charakter manipulacyjny, jest prowadzona w sposób celowy i skoordynowany, może negatywnie wpłynąć na procesy polityczne, jakimi są m.in. wybory do Parlamentu Europejskiego 6–9 czerwca br.

**Cele Rosji.** Podczas wyborów do PE Federacja Rosyjska poprzez kampanie dezinformacyjne i operacje wpływu realizuje cztery główne cele. Trzy z nich mają charakter długoterminowy: osłabienie UE, [przerwanie wsparcia militarnego Zachodu dla Ukrainy](#) oraz pogorszenie stosunków transatlantycznych, w tym zmniejszenie obecności USA w Europie. Celem krótkoterminowym jest natomiast podważenie legitymacji instytucji demokratycznego wyboru w UE, co chce osiągnąć poprzez działania hybrydowe, takie jak ataki na infrastrukturę krytyczną, działalność szpiegowska, sabotaż i cyberataki, wpływające na polaryzację społeczną i destabilizację wewnętrzną w państwach członkowskich.

Rosyjskim władzom zależy na wprowadzeniu do debaty publicznej w Europie korzystnych dla siebie narracji, m.in. na temat złagodzenia reżimu sankcji nałożonych na FR, sposobów zakończenia konfliktu na Ukrainie i wypracowania nowej strategii UE wobec Rosji. Przyszły PE będzie nie tylko nadawał ton europejskiej dyskusji na powyższe tematy, ale również współuczestniczył w wybieraniu składu pozostałych

instytucji europejskich, zwłaszcza Komisji Europejskiej (KE), która będzie odpowiedzialna za wdrażanie pomocy dla Ukrainy i proces rozszerzenia UE na wschód.

W zbliżających się wyborach do PE Rosja działa na rzecz zmniejszenia frekwencji wyborczej. Liczy, że zwiększy to szanse ugrupowań skrajnych, antyeuropejskich, a przede wszystkim antyukraińskich. Według sondaży Europe Elects z końca maja br. wbrew wzrostowi nastrojów eurosceptycznych w części państw członkowskich dotychczasowe [partie dominujące w PE mogą jednak zdobyć większość](#) w ramach nieformalnej koalicji chadeków, socjaldemokratów i liberałów (ponad 400 z 720 mandatów). Mimo to Rosja liczy na zwycięstwo niektórych eurosceptycznych polityków, którzy mogliby wprowadzić do PE prorosyjskie argumenty.

**Możliwe sposoby działania Rosji.** Zniechęcaniu europejskich wyborców do głosowania w wyborach do PE służy wzmożona kampania oczerniania UE oraz jej liderów politycznych. Propaganda FR przedstawia UE jako instytucję słabą, rozpadającą się, niepopularną, a z drugiej strony jako hegemon, skorumpowanego i zawładniętego przez elity polityczne, które odbierają państwom członkowskim „pełną suwerenność”. Towarzyszy temu kampania oszczerstw wobec obecnej przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen, [prezydenta Francji Emmanuela Macrona](#) oraz wysokiego przedstawiciela UE ds. spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepa Borrelli. Polityków tych rosyjska

## BIULETYN PISM

propaganda ośmiesza, a także oskarża o finansowanie „wojny zastępczej” na Ukrainie, narażanie Europejczyków na ryzyko wywołania III wojny światowej, a także o to, że dzięki posiadaniu zewnętrznego wroga – Rosji – „chcą utrzymać się przy władzy”.

Aby podważyć zaufanie do instytucji państwowych, Rosja wzmacnia polaryzację w europejskich społeczeństwach wokół spraw, które są szczególnie drażliwe i wywołują spory. W Polsce najważniejszą grupą, do której Rosjanie będą chcieli dotrzeć, są mieszkańcy wsi i prowincji. Rosyjskie FIMI będą wykorzystywać przede wszystkim niechęć Polaków do Zielonego Ładu oraz [migracji](#). Wobec środowisk antyukraińskich w Polsce decydujące w narracji będą kwestie historyczne, a także poziomu życia, związane z obecnością ukraińskich uchodźców wojennych na jej terytorium. Powielane będą tezy, że Ukraińcy są niewdzięczni za pomoc udzieloną przez Polaków, że zabierają miejsca pracy, zwiększają przestępczość i że rzekomo mają uprzywilejowaną pozycję w polskich placówkach leczniczych i edukacyjnych.

Biorąc pod uwagę poprzednie kampanie dezinformacyjne, należy spodziewać się zwłaszcza wzmożonych działań Rosji 72 godziny przed głosowaniem. Do prowadzenia kampanii FIMI najczęściej używane są fałszywe lub skradzione konta w sieciach społecznościowych, sterowane zarówno przez programy komputerowe (boty), jak i przez prawdziwe osoby (trolle). Rosja stosuje szeroki zakres metod manipulacji. Aby uwiarygodnić zmanipulowany przekaz, dokonuje ataków cybernetycznych i fałszuje strony internetowe opiniotwórczych dzienników. 31 maja br. doszło do takiego ataku na stronę internetową Polskiej Agencji Prasowej, gdzie umieszczono informację o rzekomo planowanej przez rząd powszechnej mobilizacji wojskowej Polaków. 1 czerwca br. doszło z kolei do ataku cybernetycznego na niemiecką partię CDU.

Ze względu na ograniczenia dla rosyjskich działań w zachodnich mediach społecznościowych wzrosło zaangażowanie rosyjskich oficjalnych kont na TikToku. W bieżącym roku 44 z 50 najbardziej zaangażowanych pod względem liczby reakcji postów pochodziło z tego serwisu. Pozostałe sześć zostało udostępnionych przez konta na X (dawny Twitter). Średnio posty na TikToku przyciągają około 100 tys. reakcji na jeden post, czyli 3,5 razy więcej niż na Telegramie i 20 razy więcej niż na X.

**Wnioski i rekomendacje.** Rosyjskie cele strategiczne związane z FIMI nie zmieniły się w perspektywie wyborów do PE. Rosja nadal dąży do zmiany obecnego porządku międzynarodowego, liczy na osłabienie Zachodu, w tym [zmniejszenie jego wsparcia dla walczącej Ukrainy](#). Dlatego koncentruje się na destabilizacji sytuacji wewnętrznej

w państwach UE. W Polsce wykorzystuje do tego narracje antagonizujące Polaków i Ukraińców oraz hasła antyunijne i antyamerykańskie. Rosja dostosowała jednocześnie taktykę operacji FIMI do zmienionego środowiska informacyjnego w UE, w tym blokad swoich stacji telewizyjnych RT (dawna Russia Today) i Sputnika oraz unijnych sankcji. Problemem pozostaje jednak [wdrażanie sankcji](#), gdyż szereg rosyjskich treści jest upowszechnianych za pomocą alternatywnych domen lub stron internetowych zawierających tylko wybrane artykuły czy linki przekierowujące ruch do rosyjskich mediów.

Polska może rozważyć podjęcie dodatkowych działań, aby przeciwdziałać rosyjskim FIMI w perspektywie zarówno nadchodzących wyborów do PE, jak i dłuższej. Zapobieganiu incydentom FIMI powinno towarzyszyć całościowe podejście oparte na trzech filarach: administracji publicznej, sektorze pozarządowym i prywatnym. Na poziomie rządowym mogłaby powstać instytucja odpowiedzialna za monitorowanie i zwalczanie FIMI. Organizacje pozarządowe zajmujące się przeciwdziałaniem dezinformacji mogłyby z kolei otrzymywać dofinansowanie zarówno ze strony rządu, jak i sektora prywatnego.

W perspektywie kolejnych wyborów można w Polsce zastosować *prebunking*, czyli wczesne sygnalizowanie mogących się pojawić szkodliwych narracji i rosyjskich metod działania, aby zwiększyć odporność społeczną. *Prebunking* wykazuje większą skuteczność niż *fact checking*, gdyż ma charakter zapobiegawczy. Wskazane byłoby stworzenie listy oficjalnych – m.in. rosyjskich – kont wymagających szczególnego monitoringu (wcześniej zidentyfikowanych jako aktorzy FIMI), aby w sytuacji wzmożenia ich manipulacyjnej aktywności móc w przyspieszonym tempie je blokować lub właściwie oznaczać na platformach internetowych. W tym celu warto powołać krajowego koordynatora do spraw wdrożenia unijnego Aktu o Usługach Cyfrowych, który został przyjęty w lutym br. Należy ponadto wykorzystywać technologie sztucznej inteligencji, ułatwiające monitorowanie i wykrywanie nieautentycznych zachowań w przestrzeni cyfrowej, ograniczając w ten sposób zasięg oddziaływania operacji FIMI.

W dłuższej perspektywie można rozważyć opracowanie strategii komunikacji ze społeczeństwem, szczególnie z konkretnymi grupami wyborców, które są wrażliwe na rosyjskie narracje. Aby zwiększać odporność społeczną i chronić instytucje demokratyczne przed FIMI, warto też usprawnić koordynację między resortami zajmującymi się zwalczaniem dezinformacji i operacji wpływu, a także włączyć do współpracy gremia pozarządowe, eksperckie i akademickie.